

Sygn. akt V KO 30/16

POSTANOWIENIE

Dnia 21 kwietnia 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Świecki

w sprawie **M. K.** i **E. T.**

oskarżonych o czyny z art. 270 § 1 k.k. w zb. z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 272 k.k. w zb. z art. 13 § 2 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 21 kwietnia 2016 r.,

wniosku Sądu Okręgowego w S., zawartego w postanowieniu tego Sądu z dnia 23 marca 2016 r., sygn. akt III K [...], o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu w trybie art. 37 k.p.k.,

postanowił:

wniosku nie uwzględnić

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy na uzasadnienie swego wniosku podniósł, że oskarżony jest znanym adwokatem, podobnie jak obie jego były żony, a przedmiotowe postępowanie jest efektem prowokacji dziennikarskiej i jest szeroko komentowane w mediach lokalnych oraz ogólnopolskich. Powyższe okoliczności wskazują zdaniem tego Sądu, że w odbiorze społecznym może powstać (choćby błędne) przekonanie, iż sprawa ta nie zostanie bezstronnie rozpoznana. O tym, że takie społeczne przekonanie już w istocie się pojawiło świadczy - zdaniem Sądu występującego z omawianym wnioskiem - treść artykułów prasowych i zamieszczanych do nich komentarzy, z których część została przez ten Sąd przytoczona. Wprawdzie wedle Sądu Okręgowego niewątpliwym jest, że proces

dotyczący M. K. zostanie przeprowadzony w sposób rzetelny, a sprawa zostanie rozpoznana bezstronnie i obiektywnie, to jednak zachodzą przesłanki do jej przekazania w rozumieniu art. 37 k.p.k. wobec pojawiających się zastrzeżeń co do braku obiektywizmu i bezstronności Sądu, które negatywnie oddziałują na budowanie autorytetu wymiaru sprawiedliwości.

Sąd Najwyższy stwierdził, co następuje.

Wniosek ten nie zasługuje na uwzględnienie.

Podkreślić w tym miejscu trzeba, że stosowanie art. 37 k.p.k. winno być wyjątkowe. Przekazanie sprawy w tym trybie wchodzi w rachubę jedynie wtedy, gdy zaistniałe w sprawie okoliczności jednoznacznie i w oczywisty sposób świadczą o tym, że jej pozostawienie do rozpoznania sądowi miejscowo właściwemu byłoby sprzeczne z dobrem wymiaru sprawiedliwości. Jak zasadnie wskazuje się w orzecznictwie Sądu Najwyższego, takimi okolicznościami mogą zaś być tego rodzaju sytuacje, które mogą wywierać wpływ na swobodę orzekania lub stwarzać przekonanie, nawet w istocie mylne, jakkolwiek powzięte w oparciu o racjonalne przesłanki, o braku warunków do rozpoznania danej sprawy w sposób w pełni obiektywny (zob. np. postanowienie SN z dnia z dnia 27 sierpnia 2015 r., III KO 83/15, LEX nr 1771719 i przywołane tam judykaty).

Sytuacja taka w sprawie niniejszej, wbrew przekonaniu Sądu występującego z wnioskiem, jednak nie zaistniała. Zauważyć tu należy, że Sąd Najwyższy wielokrotnie już wskazywał (choćby w przywołanym powyżej orzeczeniu), że przekonanie o braku możliwości do obiektywnego rozpoznania sprawy przez sąd miejscowo właściwy oparte być powinno na racjonalnych przesłankach. Przekonanie takie, oparte zaś jedynie na przypuszczeniach i założeniach o charakterze hipotetycznym, nie jest wystarczające dla odstąpienia od reguł właściwości miejscowej, których zadaniem jest między innymi gwarantowanie niezawisłości sędziego. Przedwczesne odstępowanie od tych reguł może natomiast ową niezawisłość z pewnością osłabić, co dopiero negatywnie wpływa na postrzeganie sądów przez opinię społeczną i skutkuje podważaniem autorytetu wymiaru sprawiedliwości.

W realiach niniejszego postępowania brak jest przesłanek do przyjęcia, że zasadnym jest przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu

niż właściwy. Wykonywanie bowiem przez oskarżonego, i jego byłe żony, zawodu adwokata nie przesądza jeszcze automatycznie o szczególnych ich relacjach z każdym sędzią Sądu właściwego, które wskazywałyby na to, że cały ten Sąd byłby „nieodpowiedni” do rozpoznania jego sprawy w rozumieniu art. 37 k.p.k. Gdy podsądnym jest osoba znana sędziom sądu właściwego tylko z racji zawodowych kontaktów, choćby nawet był to znany w środowisku przedstawiciel palestry, to nie znaczy, że istnieją tym samym okoliczności, które mogą wywierać realny wpływ na swobodę orzekania lub stwarzać uzasadnione przekonanie czy też obawę pojawienia się w miejscowym środowisku wątpliwości w kwestii braku warunków do rozpoznania niniejszej sprawy w sposób obiektywny. Wątpliwości, co do zapewnienia rzetelnego procesu i rozpoznania sprawy w bezstronny sposób nie miał – jak już podkreślano - sam Sąd Okręgowy.

Przewidywanie pojawienia się lub nawet samo pojawienie się zastrzeżeń w opinii społecznej co do bezstronności sądu właściwego, gdy będą one (są) bezzasadne, nie jest okolicznością wystarczającą dla przekazania sprawy w trybie art. 37 k.p.k. Słusznie podkreśla się w orzecznictwie Sądu Najwyższego, że unikanie rozpoznania sprawy pod presją przewidywanego negatywnego odbioru przez pewną grupę osób nie służy dobru wymiaru sprawiedliwości, bowiem autorytet sądu buduje sprawne, bez zbędnej zwłoki, przeprowadzenie każdego postępowania i podjęcie, na podstawie wnikliwej i bezstronnej oceny wszystkich dowodów, merytorycznie słusznej decyzji (zob. postanowienie SN z dnia 11 grudnia 2013 r., IV KO 97/13, LEX nr 1412622). Sąd właściwy nie powinien uchylać się zatem od rozpoznawania spraw kłopotliwych, czy będących przedmiotem zainteresowania mediów.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego słusznie wskazuje się, że fakt, iż oskarżonym jest adwokat prowadzący kancelarię w okręgu sądu, który występował również przed danym sądem, w żadnym razie nie stanowi wystarczającej przesłanki do zastosowania właściwości delegacyjnej z art. 37 k.p.k. Oczywiście, istnieje możliwość pozostawania w osobistych relacjach sędziów z osobami oskarżonymi, ale uniknięciu rozpoznawania spraw w takich sytuacjach skutecznie zapobiegają instytucje przewidziane w art. 41-43 k.p.k. (zob. np. postanowienia SN: z dnia 7 lutego 2013 r., III KO 123/12, LEX nr 1277765, czy z dnia 13 sierpnia 2013

r., V KO 62/13, LEX nr 1350338).

Zauważyć w tym miejscu trzeba, że Sąd Okręgowy wystąpił już z inicjatywą w trybie art. 37 k.p.k. z powołaniem się na fakt, iż sprawa dotyczy adwokata z długoletnim stażem pracy, którego byłe żony również wykonują ten zawód, a przy tym relacje służbowe i towarzyskie z sędziami Sądu właściwego, z uwagi na medialny charakter sprawy, mogą rodzić obawy co do braku obiektywizmu. Sąd Najwyższy postanowieniem z dnia 3 września 2015 r. (V KO 42/15), po przeanalizowaniu wszystkich okoliczności wskazanych w wystąpieniu Sądu Okręgowego, powyższego wniosku nie uwzględnił i wskazał zasadnie, że powaga wymiaru sprawiedliwości wymaga, aby sądy nie ulegały presji stron procesowych i opinii publicznej, ani nie popadały w wątplenie co do własnych kompetencji w zakresie przeprowadzenia rzetelnego postępowania. Racjonalna nieustępliwość w tym względzie sprzyja zaś kształtowaniu się pozytywnego wizerunku organów trzeciej władzy, minimalizując tym samym wątpliwości co do obiektywizmu i niezawisłości w rozpoznawaniu spraw przyszłych. Sąd Najwyższy w składzie obecnym podziela w pełni powyższe zapatrywanie.

W związku z uzasadnieniem rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego z dnia 3 września 2015 r. i wskazaniem tam, że w razie zaistnienia w realiach tej sprawy tego typu relacji, iż mogłyby one rzutować na bezstronność poszczególnych sędziów, w pierwszej mierze zastosować należy regulacje dotyczące wyłączenia sędziego, 32 sędziów wydziałów karnych Sądu Okręgowego w S. złożyło wnioski o ich wyłączenie od orzekania w trybie art. 41 k.p.k. Postanowieniem tegoż Sądu z dnia 11 grudnia 2015 r. (sygn. akt I Co [...]) wyłączono 22 z tych sędziów, nie znajdując natomiast podstaw do wyłączenia 10. Sam zatem Sąd Okręgowy nie dostrzegł podstaw do wyłączenia wszystkich sędziów wydziałów karnych wobec niewystąpienia okoliczności, która mogłaby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do ich bezstronności. Jak wynika przy tym z uzasadnienia powyższego postanowienia, niewyłączeni sędziowie powoływali się na okoliczności, że oskarżony jest adwokatem z długoletnim stażem pracy na terenie właściwości Sądu Okręgowego, jego była żona jest również adwokatem oraz że dochodzi do częstych kontaktów pomiędzy sędziami i adwokatami, co mogłoby wywołać w opinii społecznej podejrzenia o brak bezstronności owych sędziów.

Podkreślenia wymaga, że uzasadnienie obecnej inicjatywy z którą wystąpił - po wyłączeniu sprawy jednego z oskarżonych do odrębnego postępowania, w którym wydano względem niego przez ten Sąd wyrok skazujący - Sąd Okręgowy w składzie sędziego, który nie został wyłączony od rozpoznawania sprawy, stanowi w istocie powielenie argumentacji zawartej już w poprzednim wystąpieniu tego Sądu w trybie art. 37 k.p.k., którą miał już na uwadze poprzednio Sąd Najwyższy. Nowym elementem jest tu odwołanie do treści artykułów prasowych i zamieszczanych do nich komentarzy, w których podważany jest obiektywizm sędziów Sądu właściwego.

Co się zaś tyczy powyższego, to – poza wcześniejszymi rozważaniami - zauważyć trzeba ponadto, że wprawdzie sprawy, w których oskarżonym o popełnienie przestępstwa jest adwokat niewątpliwie budzą większe zainteresowanie społeczne i mediów. Podkreślić jednak należy, że podejmowanie niekiedy trudnych i odpowiedzialnych decyzji, także w takich sprawach, wpisane jest w zwykły zakres obowiązków sędziego. Właśnie sprawne, rzetelne i prawidłowe orzekanie w tego rodzaju sprawach spowodować może pozytywne postrzeganie sądów w opinii społecznej oraz budować autorytet wymiaru sprawiedliwości.

Powoływane przez Sąd Okręgowy okoliczności nie wskazują zatem na to, że pozostawienie mu sprawy do rozpoznania, jako Sądowi miejscowo właściwemu, byłoby sprzeczne z dobrem wymiaru sprawiedliwości w rozumieniu art. 37 k.p.k. Wskazywane przez ten Sąd okoliczności, które miałyby jakoby w opinii społecznej wywołać, choćby mylne, przekonanie o braku możliwości do obiektywnego rozpoznania sprawy przez sąd miejscowo właściwy, nie są z pewnością oparte na racjonalnych przesłankach.

To na sądzie właściwym, występującym o przekazanie sprawy w trybie art. 37 k.p.k., ciąży zaś obowiązek wykazania okoliczności przemawiających za tym, że dobro wymiaru sprawiedliwości wymaga przełamania konstytucyjnej zasady rozpoznania sprawy przez sąd właściwy (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP), a więc postąpienia wyjątkowego, ale koniecznego do tego, aby wspomniane dobro nie ucierpiało kosztem nadmiernie rygorystycznego przestrzegania tej zasady (zob. np. postanowienie SN z dnia 24 września 2014 r., IV KO 67/14, LEX nr 1508988). W sprawie niniejszej – jak wcześniej wykazano - obowiązkowi temu Sąd Okręgowy nie sprostał. Tym samym pozbawiona jest podstaw jego inicjatywa wyrażona w jego

postanowieniu z dnia 23 marca 2016 r.

Z tych wszystkich względów orzeczono, jak na wstępie.